

ZŁODZIEJA znaleźli w łóżku

– STR. 2

Sąsiedzka kampania NIENAWIŚCI

– STR. 5

TYGODNIK LOKALNY



3,50 zł

W TYM 5% VAT



9 771 429 683 235 43

NR 43 INDEKS 342424

ISSN 1429-6837

24 PAŹDZIERNIKA 2023

PULTUSK
GZY
OBRYTE
POKRZYWNICA
ŚWIERCZE
WINNICA
ZATORY

www.pultuszcak.pl

T Y G O D N I K

Pultuski

C O T Y D Z I E Ń O D 4 G R U D N I A 1 9 9 7 R O K U



dodatek

TELEWIZYJNY DO TWOJEJ GAZETY

Treść programu i foto dzięki uprzejmości: Prasowej Agencji Telewizyjnej, Polsatu, TVP1, TVP2, TVN, TV4, TVN7, TV Puls, TV Trwam, TVP Kultura. INFORMUJEMY, ŻE REDAKCJA NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ZMIANY W PROGRAMACH TV.

ROK OD ZBRODNI

Sprawca w pełni
poczytalny.

CZYTAJ NA STRONIE 3

Mieszkańcy
protestują, gmina
robi spotkania



– STR. 3

Robert Gajda na kongresie

Prof. Robert Gajda na XII
Kongresie Medycyny Sportowej
we Wrocławiu

– STR. 22

Odcieśli drogę
hazardzistom



– STR. 5

NAD STAWEM działają

– STR. 20

Najstarsze szkoły
zjechały do SKARGI

– STR. 23

REDAKCJA 512 405 978
661 923 317

Złodzieja znaleźli w łóżku

38-latek odpowie za usiłowanie kradzieży z włamaniem. Dzięki czujności sąsiada, został zatrzymany przez funkcjonariuszy na gorącym uczynku. Podejrzany usłyszał już zarzut. Przepięstwo, którego się dopuścił, zagrożone jest karą nawet do 10 lat pozbawienia wolności

Włamywacz dostał się do jednego z domów przy ul. Warszawskiej w Pułtusku, wybijając wcześniej okno. Hałas zaniepokoił będącego nieopodal posesji sąsiada. Mężczyzna, zauważając poruszającą się po domu postać, powiadomił policję. Na miejscu natychmiast pojawili się funkcjonariusze.

Zatrzymani usłyszeli zarzuty udziału w bójce lub pobiciu. Dodatkowo 31-latek odpowie za kierowanie gróźb karalnych. Grozi im kara do 3 lat więzienia

Policjanci wyjaśniali okoliczności zdarzenia, do którego doszło w nocy z soboty na niedzielę (14/15.10). Wówczas konkubent wszedł do mieszkania byłej partnerki i groził jej uszkodzeniem ciała oraz pozbawieniem życia. Strach był potęgowany tym, że mężczyzna w chwili kłótni trzymał w ręku nóż. Gdy pokrzywdzona chciała wezwać policję, 31-letni napastnik postanowił uciec, zabierając przy okazji telefon i klucze należące do właścicielki mieszkania. Kobieta chciała odzyskać rzeczy, więc udała się za nim. Kłótnia, do której dołączyła obecna partnerka napastnika, przeniosła się na parking w rejonie bloku i jednej z głównych ulic Pułtuska. Na szczęście szarpaninę zauważył przejeżdżający świadek i zaalarmował policję. Na miejscu niezwłocznie zjawili się



Sprawdzając pomieszczenia, w jednym z pokoi znaleźli leżące pod okryciem łóżka sprawcę. Przepięca nie krył zaskoczenia, ale nie stawiał również oporu przy zatrzymaniu. Miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut usiłowania kradzieży z włamaniem.

Przepięstwo, którego się dopuścił zagrożone jest karą nawet do 10 lat pozbawienia wolności. Pamiętajmy, że czujność sąsiadka może dać więcej niż najlepsze systemy alarmowe. Szybkie zgłoszenie swoich podejrzeń pozwala niejednokrotnie zatrzymać przestępcę na miejscu zdarzenia.

Jeżeli widzisz coś, co wzbudza twoje podejrzenia, że dochodzi do popełnienia przestępstwa, powiadom służby dzwoniąc na numer alarmowy 112.

Mieszkańcowi Pułtuska dziękujemy za czujność i wzorową postawę!

Autor: **kom. Milena Kopczyńska**

Zabezpieczyli nielegalne papierosy

Pułtusczy kryminalni zatrzymali 65-latka. Mężczyzna posiadał w domu papierosy bez polskich znaków akcyzy. Właścicielowi towaru grozi odpowiedzialność karna

Funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego pułtuskiej komendy przeszukali dziś teren jednej z posesji położonej w Pułtusku. W domu jednorodzinnym znaleźli blisko tysiąc sztuk papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Funkcjonariusze ustalili, że należały one do 65-letniego mieszkańca tej posesji. Bezakcyzowe wyroby zostały zabezpieczone a mężczyźnie zostały przedstawione zarzuty. Zgodnie z przepisami kodeksu karno-skarbowego czyn ten zagrożony jest karą grzywny albo karą pozbawienia wolności do lat 3 i przypadkiem zabezpieczonego mienia.

Autor: **kom. Milena Kopczyńska**

Suszarka nie dotarła

Kolejne oszustwo internetowe i ta sama historia, zamówiony towar opłacony zanim dotarł do kupującej. Brak suszarki o wartości 1200 zł, zwrotu pieniędzy i kontaktu ze sprzedawcą

Mieszkanca powiatu pułtuskiego zgłosiła oszustwo internetowe. Kobieta na jednej ze stron znalazła suszarkę do włosów, którą postanowiła kupić. Na podany rachunek bankowy wpłaciła całą kwotę 1200 zł i cierpliwie czekała na przesyłkę. Niestety... zamówienie nie dotarło, zwrot gotówki również a kontaktu ze sprzedawcą brak.

Ponownie apelujemy o więcej rozsądku i ostrożności podczas internetowych zakupów. Dokonując transakcji w internecie postępujemy tak, jak podczas normalnych zakupów w sklepie, płacimy za towar który mamy fizycznie w dłoni. Nie zgadzajmy się na wpłaty zaliczek czy też całych kwot i oczekiwanie na nadejście towaru, ponieważ w większości przypadków ten zakupiony/zapłacony produkt nie dociera. Wówczas tracimy czas, pieniądze i nerwy. Dla własnego spokoju i w trosce o nasze fundusze wybieramy opcję za pobraniem.

Autor: **kom. Milena Kopczyńska**

Odpowiedzą za bójkę i groźby



funkcjonariusze, zatrzymali sprawców przestępstwa i w oczekiwaniu na przyjazd pogotowia udzielili pomocy poszkodowanej, która na skutek pobicia i skaleczenia rozbitą butelką doznała obrażeń.

Prokurator Rejonowy w Pułtusku, wobec 30-letniej pułtuszcanki, za udział w bójce (art.158 kk) i wobec 31-latk, mieszkanki Pułtuska,

podejrzanego o czyn z art. 190 kk w zw z art. 158 kk (udział w bójce i kierowanie gróźb karalnych) zastosował dozór policyjny, zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej i ponadto wobec ww. mężczyzny zastosowano nakaz opuszczenia lokalu mieszkalnego zajmowanego wspólnie z pokrzywdzoną.

Autor: **kom. Milena Kopczyńska**

Kolizja z promilami

Mimo poważnych konsekwencji prawnych i finansowych za jazdę w stanie nietrzeźwości wciąż zdarzają się osoby, które decydują się na ten skrajnie nieodpowiedzialny czyn.

Tym razem konsekwencji nie uniknie 34-latek, która kierowała samochodem mając blisko 2 promile alkoholu w organizmie i doprowadziła do zdarzenia z dwoma pojazdami.

Wczoraj dyżurny pułtuskiej jednostki otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym w Gołdówce. Na miejsce natychmiast zostali skierowani funkcjonariusze z pułtuskiej drogowki. W trakcie czynności mundurowi ustalili, że 34-letnia mieszkanka Nasielska,



kierując fiatem, nie zachowała odpowiedniej odległości od pojazdu poprzedzającego i doprowadziła do zderzenia z dwoma autami. Wynik stanu trzeźwości przeraził zarówno funkcjonariuszy jak i uczestników - kobieta zdecydowała się na kierowanie pojazdem, mając prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Będzie odpowiedzialna przed sądem.

Pamiętajmy, że każdy nietrzeźwy kierowca to drogowy morderca, to potencjalny sprawca ludzkiego nieszczęścia. Policjanci apelują do kierowców o rozsądek i przestrzeganie przepisów ruchu drogowego oraz ograniczone zaufanie względem innych uczestników.

Autor: **kom. Milena Kopczyńska**

TYGODNIK PUŁTUSKI

Redaktor naczelny: Ewa Dąbek tel. 512 405 978
Redakcja: tel. 23 692 86 45, redakcja@pultuszczak.pl
Kultura/ Społeczeństwo: Grażyna Maria Dzierżanowska, tel. 661 923 317; graza@atessa.pl
Biuro reklam i ogłoszeń: Anna Płochocka 23 692 86 45, 512 405 972 aplochocka@pultuszczak.pl. Ogłoszenia i reklamy nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy
Adres: 06-100 Pułtusk, ul. Rynek 16, www.facebook.com/pultuski
Czynne: poniedziałek – piątek 8.00 – 16.00

Prenumerata: realizowana przez RUCH SA, zamówienia składać na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl, pytania na e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub telefonicznie pod numerem 801 800 803 lub 22 717 59 59, w godz. 7:00 – 18:00 (koszt połączenia wg. taryfy operatora). Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Nie odpowiadamy za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Druk: Polska Press Łódź.
Nakład: poniżej 15 000



Wydawca: Agencja TiO
e-mail: agencja@tio.com.pl
Legionowo, ul. Rynek 2

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych



Rok od zbrodni

Jest już akt oskarżenia, sprawca był w pełni poczytalny

Mieszkańcami naszego powiatu wstrząsnęła informacja o brutalnym zabójstwie młodego, 40 – letniego mężczyzny. Doszło do niego w poniedziałkowy wieczór, 31 października ubiegłego roku, w Pułtusku, przed klatką jednego z bloków na Skarpie. Jak wynikało z zeznań drugiego pokrzywdzonego i innych świadków, była to zupełnie przypadkowa śmierć. W poniedziałek, już po zmroku, niektórzy mieszkańcy bloków na Skarpie słyszeli krzyki i wulgarny męczyzny biegającego po osiedlu, zachowującego się tak, jakby kogoś gonił czy

szukał. Jak się potem okazało, był to początek tragedii. 53 – letni pułtuszczanin wbiegł się podobno po tym, jak ktoś wystrzelił petardę w pobliżu jego gołębnika. Zaczął pościg, mając przy sobie nóż. W tym czasie, na ławce przed klatką schodowa bloku na Skarpie, rozmawiali 40 – latek i jego znajomy. Zabójca zaatakował ich, ugodził nożem młodego mężczyznę w klatkę piersiową i uszkodził serce, a za drugim ruszył w pościg, również groząc mu śmiercią. Na szczęście mężczyźnie udało się uniknąć ciosów nożownika. Sprawca został ujęty

przez policjantów na ulicy Daszyńskiego, posiadał przy sobie narzędzie zbrodni. Jak nas poinformowała wtedy zastępca prokuratora rejonowego w Pułtusku Monika Kosińska – Kaim, 53 – latek Jacek B. usłyszał zarzuty z art. 148 kk (Kto zabija człowieka, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności) oraz z artykułu 190kk (Kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza

w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2). Sprawca trafił do aresztu.

Od zbrodni minął rok, postanowiliśmy więc wrócić do tej sprawy, tym bardziej że niemalże w każdym tygodniu pojawiają się kolejne medialne doniesienia na temat ulicznych morderstw albo zbrodni na niewinnych dzieciach, których sprawcami są osoby najbliższe. Pamiętajmy by reagować, gdy ktoś w naszym otoczeniu zachowuje się inaczej niż zwykle, jest



pobudzony, agresywny. To w wielu takich przypadkach może zapobiec tragedii.

Jeśli chodzi o sprawę nożownika z Pułtusa, to 13 października tego roku skierowano przeciwko Jackowi B. akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Ostrołęce. Za popełnioną zbrodnię grozi mu wyrok od 8 lat pozbawienia

wolności dożywotnia. Odpowie również za zagrożenie innej osobie pozbawieniem życia. Ważnym jest fakt, że został zbadany przez biegłych psychiatrów i poddany obserwacji psychiatrycznej w warunkach szpitalnych. Specjaliści orzekli, że w chwili popełnienia czynów był w pełni poczytalny.

ED

Mieszkańcy protestują, gmina robi spotkania

W najbliższy piątek, 27 października odbędą się dwa ważne dla mieszkańców Pułtusa i okolicznych miejscowości spotkania. O godz. 15.00, w Urzędzie Miejskim w Pułtusku (Sala Rady) odbędzie się spotkanie z mieszkańcami zainteresowanymi planowaną inwestycją dot. budowy połączenia ul. Mickiewicza z al. Wojska Polskiego w tym przebudowy ul. Pana Tadeusza, a następnie o godz. 17.00 w Publicznej Szkole Podstawowej im. bł. Jana Pawła II w Płocochowie odbędzie się spotkanie z mieszkańcami zainteresowanymi sprawą realizacji zadania pn. Koncepcja budowy Mazowieckiego Centrum Recyklingu i Energii w Płocochowie

Obie te inwestycje budzą sprzeciw. 19 września tego roku, mieszkańcy osiedla pana Tadeusza złożyli petycję w sprawie planowanej przebudowy ulicy pana Tadeusza, która ma połączyć ulicę Mickiewicza z aleją Wojska Polskiego. Mieszkańcy rozumieją że wzmożony ruch na ul. Tysiąclecia zmusza do znalezienia alternatywy, ale jak twierdzą nie może się ona wiązać z tworzeniem kolejnych problemów. Przebudowa ich zdaniem spowoduje wzmożony ruch na osiedlu,

zmniejszenie liczby miejsc parkingowych. Tymczasem, jak podnoszą, drogi wewnętrzne na osiedlu zostały zaprojektowane jako dojazdowe do bloków i tak były wykorzystywane przez 30 lat istnienia osiedla. Mieszkańcy korzystają z wyznaczonych miejsc parkingowych, które tracą w wyniku przebudowy ulicy, podobnie jak chodniki i zieleń, również drzewa. Wzmożony ruch pojazdów to zwiększona emisja spalin i hałas oraz ogromne niebezpieczeństwo dla



pieszych, a przede wszystkim dzieci mieszkających na osiedlu. W swojej petycji mieszkańcy proszą również o wyznaczenie innego wariantu połączenia ul. Mickiewicza z al. Wojska Polskiego, bo z ich informacji wynika, że był pierwszy wariant drogi przy lecznicy weterynaryjnej.

Zrozumiały jest też sprzeciw mieszkańców wobec planów budowy w Płocochowie Mazowieckiego Centrum Recyklingu. Z rozmowy z jednym z radnych miejskich można

wnioskować, że Rada dowiedziała się o działaniach spółki gminnej, czyli PPUK, w tej sprawie dopiero na etapie gdy ta już prowadziła ustalenia z innymi gminami z powiatów pułtuskiego, makowskiego, wyszkowskiego i nowodworskiego. Do Płocochowa miałyby trafiać ogromne ilości śmieci, w celu ich przetwarzania, na co mieszkańcy absolutnie się nie godzą. O przebiegu spotkań poinformujemy w kolejnym numerze TP.

Ed

Dopiero zrobili, a już zniszczyli



Niespełna dwa tygodnie temu odbył się techniczny odbiór placu zabaw na Przystani Miejskiej przy ul. Solnej w Pułtusku, a już w zeszły weekend jedna z atrakcji została zdewastowana. Informuje o tym Urząd Miejski, apelując po raz kolejny o przyłączenie się mieszkańców do apelu

Szanujemy nasze miasto, pracę samorządu, wspólnotowe dobra i pieniądze! Nie niszczy my i nie pozwólmy niszczyć. Jeśli widzimy, że ktoś dopuszcza się takiego czy innego aktu chuligaństwa, pamiętajmy, że mamy prawny obowiązek niezwłocznego poinformowania o tym odpowiednich służb – Policji lub Straży Miejskiej. Nasza szybka reakcja i interwencja zwiększą szanse na zminimalizowanie każdego aktu wandalizmu.

Należy też pamiętać, że ani Policja, ani Straż Miejska nie są w stanie być wszędzie i całodobowo pilnować każdego



budynku, ulicy i chodnika. Nie wszystko też zarejestrują kamery monitoringu. Dlatego niezbędna jest odpowiedzialna pomoc ze strony mieszkańców. Wykażmy solidarny brak przyzwolenia dla aktów

niszczycielstwa, które powinny spotykać się ze zdecydowanym potępieniem. Należy również pamiętać, że milczenie w takich sytuacjach oznacza akceptację zła.

red.



Sąsiedzka kampania nienawiści

Jakiś czas temu pisaliśmy o konflikcie sąsiedzkim na popławskim osiedlu domów jednorodzinnych.

Przyczyną są zwierzęta pary prowadzącej stowarzyszenie pomocy kotom wolnożyjącym. Stowarzyszenie udziela się w mediach społecznościowych, a jego działalność i empatia tych ludzi wobec bezdomnych, często krzywdzonych i chorych zwierząt budzi powszechne uznanie. Co do szlachetnych pobudek działania prowadzących stowarzyszenie i ich realnej pomocy bezdomniakom, nikt nie ma wątpliwości. Sprzeciw sąsiadów wzbudza jednak rosnąca liczba zwierząt na tej posesji i fakt, iż brudzą one i niszczą na sąsiednich podwórkach. Sąsiedzi mają też wątpliwości, czy piwnica domu jednorodzinnej jest odpowiednim miejscem na przechowywanie zwierząt w czasie rekonwalescencji i do czasu adopcji.

Spór sąsiedzki musi rozstrzygnąć sąd i odpowiednie służby, nie my tu jesteśmy tu od ferowania wyroków. Przyczynkiem do kolejnego artykułu na ten temat stał się jednak inny aspekt tego konfliktu. Chodzi o hejt, jakiego sąsiedzi stowarzyszenia doświadczają w internecie, w mediach społecznościowych. O niepotrzebne, krzywdzące i podżegające do nienawiści lokalną społeczność wpisy prowadzącego stowarzyszenie. Doszło nawet do sytuacji, gdy ujawnił on na filmiku nagrywanym telefonem wizerunki swoich sąsiadów, którzy przyszli pod jego bramę, zachowując się spokojnie i chcieli tylko porozmawiać o całej sytuacji. Pod filmikiem, który został opublikowany na fb i natychmiast rozpowszechniony przez liczne udostępnienia, wylano na tych ludzi przysłowiowe wiadra pomyj, wyzywając i grożąc. W jednym z komentarzy zostało wymienione nazwisko jednego z młodych mężczyzn, któremu towarzyszyły niepoehlebne epitety. Atmosferę nienawiści podkreślają kolejne wpisy na stronie stowarzyszenia. Tak było ostatnio, gdy zaginął Guccio – jeden z kotów pary prowadzącej stowarzyszenie. Od razu, bez jakichkolwiek dowodów, pojawił się wpis:

Uwaga zaginął Guccio! Tak to ten kocurek, który nie bał się naszych okropnych sąsiadów. Ten sam z gazety. W tej sytuacji sami nie wiemy co robić i gdzie go szukać. Żyłch

ludzi jest więcej, którzy mogli go skrzywdzić! Jeżeli sąsiad groził nam, że nas załatwi to istnieje możliwość, że to on lub jego nowi koledzy z filmu mogli go bez problemu złapać i np gdzieś wywieźć! Guccio pomimo, że był wzięty z wolnożycia to szybko zaufał ludziom i chętnie dawał się głaskać.

Guccio gdzie jesteś???

Pod tak sformułowanym postem o zaginięciu kota pojawiły się oczywiście pełne nienawiści komentarze, skierowane do sąsiadów stowarzyszenia, którzy zapewniają, że żadnemu z kotów nie zrobili krzywdy i nawet nie pomyśleli o tym, żeby gdzieś wywozić Guccia. Tymczasem jedna z komentujących napisała:

Życie wypłaci sąsiadowi z nawiązką!! A może by tak sąsiadowi umilić życie??!! Są na to sposoby!! Co za bydlaki!!! Oby ich myszy zjadły!! Ale trzeba zgłosić to na policję taka bestia nie może krzywdzić bezbronnych i tak kochanych stworzeń!! Guccio musi wrócić do domku.

Guccio odnalazł się po jakimś czasie w podpułtuskiej miejscowości, co po raz kolejny stało się powodem do kolejnego oskarżycielskiego wpisu. A pod nim znowu hejterskie komentarze i zwyczajne groźby. Przytoczmy jeden z nich:

Czy zamierzacie to zgłosić, można to chyba nawet podciągnąć pod kradzież zwierzęcia..., czy robimy

mordobicie?... Ja chętna. Niektórym trzeba wprost wytłumaczyć, naokoło nie rozumieją. Wcale nie żartuję, załatwiłam tak dużo więcej w życiu, niż oficjalnie... uściśki dla Guccia.

Czy takie zachowanie jest w porządku? Czy wolno publicznie, w mediach społecznościowych szczerze na ludzi, insynuować że są potworami krzywdzącymi zwierzęta? Sąsiedzi stowarzyszenia są przerażeni tym, co się zadziało. Mają dzieci, wnuki, których również dotyczą tak krzywdzące komentarze, oświadczenia. Sprawę zgłosili organom ścigania, bo nie mogą nie reagować na tego typu kampanię nienawiści. Dodajmy, że polskie prawo zabrania rozpowszechniania wizerunku osoby prywatnej bez jej zgody. Jest to istotne, karalne naruszenie dóbr osobistych. Zniesławienie dokonane za pomocą środków masowego komunikowania stanowi kwalifikowaną formę przestępstwa zagrożoną również karą **pozbawienia wolności do roku**. Innym przestępstwem jest zniewaga, o której mowa w art. 216 kodeksu karnego. Kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. Kto znieważa inną osobę za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

ED



Odcieśli drogę hazardzistom

Pułtusczy policjanci, przy współpracy z funkcjonariuszami Służby Celno-Skarbowej (SCS) z Mazowieckiego Urzędu Celno-Skarbowego w Warszawie (MUCS), zlikwidowali nielegalny salon gier znajdujący się na terenie Pułtusk. Funkcjonariusze zabezpieczyli 5 nielegalnych automatów do gier hazardowych. Organizatorom procederu grozi kara pozbawienia wolności do lat 3 oraz wysoka grzywna

Działania funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku i MUCS doprowadziły do ujawnienia nielegalnych automatów do prowadzenia gier hazardowych. W wyniku przeprowadzonych działań, w jednym z pułtuskich lokali, mundurowi zabezpieczyli 5 działających automatów i gotówkę w wysokości blisko 8000 zł. Maszyny zostały przekazane funkcjonariuszom SCS z MUCS, którzy będą prowadzić dalsze postępowanie w tej sprawie.

Policja przypomina, że zgodnie z Ustawą o grach hazardowych, podmioty prywatne nie mogą urządzać gier na automatach poza kasynami. Za posiadanie nielegalnych automatów w lokalach gastronomicznych, handlowych i usługowych grożą surowe kary w wysokości 100 tysięcy złotych od jednego automatu. Taką karę pieniężną może ponieść nie tylko właściciel nielegalnych automatów, ale również osoba, która wydzierżawia lub wynajmuje lokal, w którym umieszczane są tego typu maszyny.

Za organizowanie gier hazardowych poza wysoką grzywną grozi również kara pozbawienia wolności do lat 3.

Kom. Milena Kopczyńska

Parkują gdzie popadnie

Podczas działań „Niechronieni uczestnicy ruchu drogowego” policjanci zwracali szczególną uwagę na bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów. W przestrzeganiu przepisów prawa bardziej zdyscyplinowani okazali się piesi, którzy nie popełnili żadnego wykroczenia. Wszystkie ujawnione nieprawidłowości dotyczyły kierujących, a zdecydowana ich większość to parkowanie w miejscu niedozwolonym. Policja apeluje do kierowców o wybieranie miejsc i pozostawiania pojazdu zgodnie z obowiązującymi przepisami. Pamiętajmy, aby parkować tak, by nasz samochód nie utrudniał przejścia pieszym czy też nie tarasował wjazdu na posesję. Nie pozostawiamy auta w miejscach objętych zakazem, czy przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych. Policjanci zapowiadają, że będą regularnie nadzorować miejsca, w których nagminnie dochodzi do lekceważenia ww. przepisów i wyciągać konsekwencje wobec kierujących.

Kom. Milena Kopczyńska

ZDEWASTOWAŁA MIESZKANIE To i inne zdarzenia z kroniki policyjnej

16.10.2023, gmina Gzy

Nieznany sprawca, za pomocą portalu internetowego, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem 22-letnią mieszkankę pow. pułtuskiego w ten sposób, że oferując wynajem mieszkania, po otrzymaniu przelewu blikiem kwoty 1200 zł, zerwał kontakt z pokrzywdzoną.

17.10.2023, Pułtusk

28-latką, w trakcie wynajmowania mieszkania, doprowadziła do uszkodzenia znajdujących się w nim urządzeń oraz ogólnej dewastacji, w wyniku czego powstały straty o szacowanej wartości około 4000 zł, na szkodę mieszkanki Warszawy.

18.10.2023, Świercze

Nieznany sprawca dokonał kradzieży zaparkowanego w rejonie sklepu roweru o wartości 400 zł. Jednoślądz nie posiadał zabezpieczenia.

19.10.2023, gmina Pokrzywnica

Nieznany sprawca, po uprzednim pokonaniu zabezpieczenia w postaci łańcucha z kłódką na kod, zabrał w celu przywłaszczenia rower górski o wartości 1200 zł, działając na szkodę 31-letniej mieszkanki pow. pułtuskiego.

KPP w Pułtusku



Guccio w domu sąsiadów stowarzyszenia, gdzie nigdy nie stała mu się krzywda

EtnoPolska nad stawem

Koło Gospodyń Wiejskich w Dębinach „Nad Stawem” zrealizowało ministerialny projekt pod nazwą Kurpiowskie wakacje nad stawem – mali dębiniacy poznają kulturę kurpiowską w ramach programu grantowego EtnoPolska. Edycja 2023. Projekt trwał od maja do października.

Projekt polegał na zapoznaniu dzieci i młodzieży z Dębin i okolic z kulturą Kurpiów Białych i Zielonych poprzez wizyty w regionalnych muzeach, udział w warsztatach z rękodzieła i wydarzeniach związanych z obrzędami świątecznymi.

Pierwsze działanie odbyło się w maju. Dzieci w pierwszej kolejności zapoznali się z rodzimą kulturą białokurpiowską biorąc udział w lekcji muzealnej w Kuźni Kurpiowskiej w Pniewie. Zajęcia poprowadziła etnografka z Muzeum Regionalnego w Pułtusku pani Sylwia Słojkowska-Affelska. Dzieci było żywo zainteresowane zgromadzonymi w Kuźni eksponatami, większość z nich widziały pierwszy raz w życiu. Po zwiedzaniu izb kurpiowskich dzieci upiekły tradycyjne kurpiowskie fafernuchy pod okiem twórczyni ludowej pani Haliny Witkowskiej. Dzieciom

towarzyszyły członkinie Koła ubrane w kurpiowskie stroje, które doskonale uzupełniły anturaz Kuźni. Wisienką na torcie okazał się występ instrumentalisty Krystiana Nowosielskiego, który zagrał kurpiowskie oberki, polki i walczyka na harmonii pedałowej. Dzieci były zachwycone i muzyką, i instrumentem, który większość z nich widziała po raz pierwszy.

W czerwcu dzieci wzięły udział w warsztatach z wicia wianków z okazji oktawy Bożego Ciała. Następnie wianki zostały wspólnie zaniesione i poświęcone na mszy świętej w kościele w Zatorach. Tradycja wicia wianków z roku na rok coraz bardziej zanika, dlatego nie mogło zabraknąć tego działania w projekcie.

Kolejnym wydarzeniem, które głęboko zapadło w pamięć dzieci, była kurpiowska



sobótka. W trakcie wydarzenia dzieci zapoznali się z obrzędami sobótkowymi, m.in. z symboliką ognia i plecionych wianków. Wydarzeniu towarzyszyła muzyka na żywo w wykonaniu Sylwestra Chojnackiego, a także śpiewy i tańce przy ognisku.

W lipcu i w sierpniu odbyły się warsztaty z wycinanki kurpiowskiej, które poprowadziła pani Emilia Fornalska. Podczas dwóch spotkań dzieci wycięły kogucika, gwiazdę i zielko pułtuskie. W czasie wakacyjnym odbywały się także warsztaty z pajaka kurpiowskiego pod okiem Moniki Poteraj. Na to działanie poświęciliśmy aż cztery spotkania. Efektem warsztatów jest okazała instalacja, która zdobi sufit naszej dębiniackiej remizy.

Także w lipcu odbyła się wycieczka do Muzeum Kurpiowskiego w Wachu (na terenie Puszczy Zielonej), którego gospodarzami są zasłużeni twórcy ludowi państwo Laura i Zdzisław Bziukiewiczowie. Oprócz lekcji muzealnej i podziwiania zgromadzonych

w muzeum eksponatów (ponad 20 tys.), mali dębiniacy kopali bursztyn (naprawdę), a także mogli spróbować swoich sił w jego obróbce. Wizytę zwińczył poczęstunek składający się z tradycyjnych kurpiowskich potraw charakterystycznych dla Puszczy Zielonej.

Kolejna wycieczka została zorganizowana we wrześniu. Tym razem mali dębiniacy udali się do Kurpiowskiego Muzeum Regionalnym w Ostrołęce oraz do Skansenu w Nowogrodzie. W Ostrołęce dzieci dowiedziały się nieco więcej o historii Kurpiów



Zielonych, miały także warsztaty ze stroju zielonokurpiowskiego. Natomiast w Skansenie mogli podziwiać przede wszystkim dawne kurpiowskie drewniane budownictwo oraz zapoznali się ze sztuką lepienia bysków i nowych lalek. Wizyta w obu miejscach przyniosła dzieciom wrażeń co niemiara.

Zwieńczeniem projektu był konkurs z wiedzy o kulturze kurpiowskiej, który opierał się zidentyfikowaniu różnic i podobieństw między kulturą Kurpiów Białych i Zielonych. Zwycięzcą został Wiktor z Wólki Zatorskiej. Tuż za nim na drugim miejscu ex aequo znalazły się Zuzia, Iza, Ola i Zuzia. Na trzecim również ex aequo Pola i Lena. Poziom konkursu był wysoki, pytania nie należały do łatwych.

„Projekt był doskonałą okazją do ukazania bogactwa kultury kurpiowskiej, szczególnie białokurpiowskiej, która niestety z roku na rok zanika. Przez działania w formie przystępnej dla dzieci chcieliśmy przemycić, to co na kurpiowszczyźnie najcenniejsze, czyli rękodzieło i zwyczaje. Dzięki projektowi udało nam się

zaszczepić w dzieciach zainteresowanie kulturą kurpiowską. Dzieci dopytują o kolejne warsztaty i wydarzenia” – ocenia Aleksandra Karłowicz, koordynatorka projektu.

„Cieszy nas to zainteresowanie – ocenia przewodnicząca Koła Bożena Ciskowska – na szczęście jako organizacja będziemy w stanie sprostać temu wyzwaniu. Jeszcze w tym roku zorganizujemy konkurs na kartkę bożonarodzeniową z elementami kurpiowskimi, a w nowym roku planujemy kurpiowskie zapusty, w które będą mogły włączyć się również dzieci”.

Projekt pod nazwą Kurpiowskie wakacje nad stawem – mali dębiniacy poznają kulturę kurpiowską realizowany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Dębinach „Nad Stawem” jest współfinansowany ze środków pozostających w dyspozycji Dyrektora Narodowego Centrum Kultury w ramach programu EtnoPolska. Edycja 2023

Aleksandra Karłowicz
Koordynatorka projektów
w KGW w Dębinach



ŚWIĘTO NIEMATERIALNEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

6 października, w zakopiańskim TEATRZE im. STANISŁAWA WITKIEWICZA, miała miejsce GALA, podczas której zostało uhonorowane hafciarstwo kurpiowskie Puszczy Białej.

Decyzją MINISTRA KULTURY i DZIEDZICTWA NARODOWEGO z dnia 17 maja

2023 roku, zanarwiańskie hafciarstwo zostało wpisane na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Na zakopiańskiej scenie hafciarki Puszczy Białej stanęły obok artystek i artystów rękodzielnicstwa z Puszczy Zielonej (hafciarstwo i bursztyniarstwo) i z powiatu węgrowskiego (tkactwo

dwuosnowowe). Monika Dziełak, artystka – hafciarka Puszczy Białej – napisała na swoim Facebooku: „To wspólny sukces wszystkich hafciarek z regionu Kurpie Białe”. Wielki to sukces białopuszczkańskich twórczyń ludowych i olbrzymi zaszczyt.

Grażyna M. Dzierżanowska



Zdjęcie z FB Moniki Dziełak, a na nim, od prawej: Monika Dziełak, Monika Poteraj, Sylwia Słojkowska – Affelska, Beata Pasińska



Zdjęcie przedstawia aktorów grających w sztuce Aleksandra Fredry ZRZĘDNOŚĆ I PRZEKORA. Drugi od prawej strony to reżyser ARTUR BEDNAREK, też aktor – w komedii Fredy wcielił się w rolę Lokaja. I jak on zagrał!

Jego rola była epizodyczna, Lokaj wchodził na scenę zaledwie kilka razy, na moment, ale

pozostanie w pamięci do następnego PTA-K-a. Doskonale „pijany”, bawiący publiczność nieskoordynowanymi ruchami oraz mimiką. Dodajmy, że jako reżyser obsadził swoich aktorów z wielkim wyczuciem, bezbłędnie; byli świetni.

GMD

SPORTOWE ŻYCIE - ZDROWE ŻYCIE



Na zdjęciu: Robert Gajda (Poland), dwaj przewodniczący sesji: Rüdiger Reer (Germany) i Yannis Pitsiladis (UK), oraz wykładowca Nils Schumacher (Germany)

OGŁOSZENIE

Drodzy Wyborcy, chociaż wynik wyborów nie jest taki, jakiego oczekiwałem, serdecznie dziękuję każdej i każdemu z Was, którzy oddali swój głos na mnie i wzięli udział w tym demokratycznym procesie. Razem przyczyniliśmy się do historycznej zmiany w naszym kraju. Kandydując z 15 miejsc na liście Trzeciej Drogi zebrałem 5441 Waszych głosów, co dało mi 4. wynik na liście wśród 24 kandydatów. Wszystkie one przyczyniły się do zdobycia większości w Sejmie przez demokratyczną opozycję.

Wielkim zaszczytem i przywilejem dla mnie było wzięcie udziału w wyborach, a Wasze zaangażowanie i niebywała frekwencja jest dowodem na to, jak ważne jest życie publiczne i przyszłość naszego okręgu.

W trakcie kampanii wyborczej spotkałem wiele wspaniałych osób, które dzielili się swoimi przemyśleniami, obawami i nadziejami. To niezwykle wartościowa lekcja i doświadczenie, które pomogło mi lepiej rozumieć potrzeby naszej społeczności.

Mimo, że nie zostałem wybrany, obiecuję, że nadal będę działać na rzecz naszego okręgu, na rzecz naszej wspólnoty. Wierzę, że razem w przyszłości możemy wiele osiągnąć.

Raz jeszcze serdecznie dziękuję za Wasze wsparcie, za zaufanie i za oddane głosy.

Z poważaniem
Dr Robert Gajda



Dr Robert Gajda

Prof. Robert Gajda na XII Kongresie Medycyny Sportowej we Wrocławiu

W dniach 19-21 października, w Centrum Kongresowym – w Hali Stulecia we Wrocławiu odbył się najważniejszy w tym roku kongres z zakresu medycyny sportowej w Europie. Brał nim udział prof. dr hab. Robert Gajda, wygłaszając wykład pt: Sports Heart Rate Monitors as reliable diagnostics tools detecting arrhythmias in athletes. Is there a need for more sophisticated Digital Devices? (Polski tytuł: Sportowe monitory pracy serca jako wiarygodne narzędzia diagnostyczne wykrywające arytmie u sportowców. Czy potrzebne są bardziej zaawansowane urządzenia cyfrowe?). Prof. Robert Gajda pracujący na co dzień w Centrum Medycznym Pułtusk jest bodaj najbardziej rozpoznawalnym naukowcem na świecie, jeśli chodzi o tematykę użyteczności sportowych pulsometrów w ocenie zaburzeń rytmu serca u sportowców wyczynowych. Do swoich osiągnięć naukowych dodał ostatnio istotną publikację pisaną w międzynarodowym gronie autorów pt.: Sports heart monitors as reliable diagnostic tools for training control and detecting arrhythmias in professional and leisure-time endurance athletes: An expert consensus statement. (Short title: Designing an „optimal” sports HRM)-Robert Gajda, Jacek Gajda, Miłosz Czuba, Beat Knechtle, Wojciech Drygas DOI 10.1007/s40279-023-01948-4 (Polski tytuł: Sportowe monitory pracy serca jako wiarygodne narzędzia diagnostyczne do kontroli treningu i wykrywania arytmii u zawodowych

i rekreacyjnych sportowców wytrzymałościowych: Konsensus ekspertów). Artykuł ten zaakceptowany obecnie przez recenzentów i edytora ostatecznie będzie opublikowany na dniach w drugim co do ważności czasopiśmie naukowym o tematyce sportowej na świecie tj.: w Sports Medicine (IF -11.928, MNIŚW-200 pkt). To właśnie ten artykuł był „wisienką na torcie” podczas wygłaszanej prelekcji.

- Artykuł ten domyka okres 12 lat badań nad użytecznością pulsometrów sportowych, nie tylko w ich wiarygodności w ocenie częstości akcji serca, co dla sportowców najważniejsze podczas wysiłku ale też w spoczynku – mówi prof. Robert Gajda - ale też możliwości oceny rytmu serca w przypadku wystąpienia tach-brady arytmii (po prostu zaburzeń pracy serca). Te zaburzenia często bywają groźne dla zawodników i wymagają pilnej interwencji medycznej, będąc przyczyną nie tylko zaprzestania treningu, ale czasem też wszczepienia stymulatora lub kardiowertera. Chociaż przypadki te są rzadkie, to tragizm sytuacji związany z potencjalnym zgonem, często młodej osoby, nakazuje szukać wszelkich zabezpieczeń też w postaci ciągłego nadzoru, jaki może dać sportowy pulsometr. Tym zajmowałem się właśnie przez ostatnie 12 lat, współpracując z naukowcami głównie z Polski, ale też Europy



i innych kontynentów. Dodatkowo cieszy mnie fakt, że współautorem tej ostatniej pracy jest mój syn dr Jacek Gajda, na co dzień pracujący w charakterze lekarza rodzinnego w Grupie Gajda-Med. Grafiką do pracy natomiast w dużym stopniu opracowała moja córka Agata Gajda. W pracy, o której mówię, grono ekspertów z trzech krajów (głównie Polski) zaproponowało opracowanie „optymalnego” pulsometru dla użytku sportowców dyscyplin wytrzymałościowych, o bardzo zaawansowanych cechach w zakresie oceny zaburzeń rytmu serca.

Jako ukłon ekspertów dla organizatora dyskusji w postaci panelu ekspertów proponujących konsensusowe stwierdzenia i rozwiązania dotyczące tematyki pulsometrów, temu wysublimowanemu pulsometrowi zaproponowano nazwę Gajda Watch.

- Prawdopodobnie nie jest to ostatnia moja praca w tej tematyce, ale jest to praca nad którą pracowałem szereg autorów ponad rok, a sam proces publikacji z odpowiedziami dla recenzentów i licznymi korektami trwał 7 miesięcy. Artykuł ukaże się lada dzień (domykanie tzw. proofreadingu) i będzie ogólnie dostępny dla czytelników oraz naukowców z całego świata. Oczywiście w świecie nauki obowiązuje wyłącznie język angielski, co nie jest najbardziej komfortowe dla wszystkich użytkowników pulsometrów. Jestem bardzo dumny, że ten powoli dobiegający do końca rok, kończy się zbiegiem dwóch istotnych dla mnie wydarzeń naukowych – ukazania się w/w artykułu wraz z Europejskim Zjazdem Medycyny Sportowej, na którym mogłem go przywołać jako zaakceptowany do druku.

Gratulujemy! **red.**





PAMIĘĆ O DZIEJACH MINIONYCH

Za nami LII Zjazd Najstarszych Szkół w Polsce. Odbył się 20 października w LO im. Piotra Skargi w Pułtusk, miejscu ze wszech miar godnym takiego wydarzenia; w drugim po płockiej MAŁACHOWIANCE (1180r.) najstarszym LICEUM w kraju.

Uroczystą inaugurację spotkania stanowiło kilka odsłon: otwarcie zjazdu, przemówienia, prezentacja okolicznościowego spotu, trzy prelekcje oraz montaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów SKARGI – Przeszłość jest najlepszym wyznacznikiem przyszłości. W kontekście LII Zjazdu Najstarszych Szkół w Polsce zarówno tytuł jak i temat wystąpienia artystycznego był absolutnie trafiony.

- Świadomość biegu czasu taka, aby stała się dla kogoś historią, nie jest czymś powszechnym. Jednak pamięć o dziejach minionych jest niezwykle istotna w budowaniu tożsamości narodowej. Dlatego ogromnym zaszczytem jest dla mnie przyjęcie LO im. Piotra Skargi w Pułtusk w poczet najstarszych szkół w Polsce tuż przed obchodach 580-lecia naszej szkoły. Znaczącym wyróżnieniem dla mojej szkoły jest powierzenie nam niezwyklej roli organizatora dzisiejszego dnia. Miło mi, że wszyscy państwo przyjęliście nasze zaproszenie i jesteście dzisiaj z nami – powiedziała na wstępie dyr. Anna Majewska.

- To ogromnie wielki zaszczyt brać udział w wydarzeniu, które jest wspomnieniem, odwołaniem się do historii, do tradycji. Dzisiejszy dzień służy temu, aby spojrzeć w przeszłość i aby z tej przeszłości wyciągać wnioski na teraźniejszość i na przyszłość, bo przeszłość przez kilkadziesiąt lat kształtowana w różnych szkołach jest dobrym fundamentem do kształtowania kadr, ukształtowania wychowanków, uczniów. Różne były losy, doktryny wychowawcze, można powiedzieć, ale zawsze służyły jednemu – aby jak najlepiej i najskuteczniej nauczać, a przede wszystkim wychowywać młodzież. Szkoły, które biorą udział w dzisiejszym zjeździe, doskonale wiedzą, jak tego dokonywać w skuteczny

sposób – zaznaczył minister Henryk Kowalczyk.

Starosta Beata Józwiak wyraziła „słowa wdzięczności dla Stowarzyszenia na rzecz Najstarszych Szkół w Polsce za wyróżnienie, jakim jest niewątpliwie powierzenie funkcji gospodarza tegorocznego zjazdu pułtuskiemu liceum”. – Dzisiejszy dzień jest okazją nie tylko do promocji bogatej historii naszej szkoły i jej znanych nauczycieli oraz absolwentów, ale także historii Pułtusk – wspomniała mówczyni.

Burmistrz Wojciech Gregorczyk: - Tworzyście państwo wyjątkową sieć szkół i zapewne nie jest łatwe do tej sieci się dostać; trzeba spełnić określone warunki, skoro pani dyrektor powiedziała, że nasza szkoła dopiero niedawno została przyjęta. Tym bardziej cieszę się, że w stowarzyszeniu jesteśmy i możemy w nim pracować. Gratuluję więc pani dyrektor organizacji tegorocznego zjazdu, a państwu dziękuję za przybycie do naszego miasta.

Prezes Stowarzyszenia na rzecz Najstarszych Szkół w Polsce, Marzena Modrzewska – Michalczyk: - Organizacja nasza służy inspirowaniu środowisk lokalnych. Mamy nadzieję, że jesteśmy postrzegani jako stowarzyszenie elitarnie, bliskie bardzo polskiej oświacie, wychowaniu patriotycznemu, ale także interesujemy się problemami aktualnymi szkół, młodzieży, nauczycieli. Stowarzyszenie jest organizacją społeczną zrzeszającą przedstawicieli najstarszych szkół w Polsce. Została założona w roku 1991, ale jej początki sięgają dużo wcześniej. Celem działalności organizacji jest przede wszystkim działalność w zakresie publicznym, a więc nauki, oświaty i wychowania; na rzecz dziedzictwa narodowego; budowanie więzi międzypokoleniowej, a także



pogłębianie i utrwalanie dorobku Stowarzyszenia na rzecz Najstarszych Szkół w Polsce. Realizacji tych zadań służy organizacja zjazdów. I dziś mamy okazję gościć w pięknym LO im. Piotra Skargi, w przepięknym mieście, które nas oczarowało. A dziś mamy 50. urodziny STOWARZYSZENIA, dlatego tak licznie przybyliśmy do Pułtusk, do tej wspaniałej placówki, aby wspólnie obchodzić radosne święto. Obejrzymy więc krótki filmik przypominający ten czas.

Pierwszą prelekcję – Rys historii szkoły – rewelacyjnie podał prof. Radosław Lolo, prorektor ds. nauki i rozwoju Akademii Piotrkowskiej.

- Małachowianka jest starsza, bo to jest szkoła katedralna, a nasza byłaby jedną z najstarszych. Przyjmujemy, że powstała w roku 1449, czyli w momencie utworzenia przez biskupa Pawła Giżyckiego kapituły kolegiackiej w Pułtusk, która miała obowiązek prowadzenia szkoły. Rzecz jednak w tym, że od paru lat wiemy rzeczy następujące: po pierwsze, w rok przed rokiem 1449, przed powstaniem kapituły w Pułtusk, był scholastyk i to scholastyk ewidentnie odpowiadał za szkołę. Pytanie, jaką? Właśnie od dwóch lat wiemy rzecz następującą, która ma smaczny kontekst również dla mieszkańców Pułtusk. Otóż równo 600 lat temu do albumu studentów Akademii Krakowskiej wpisał się niejaki Wiesław z Pułtusk w roku 1423. A po nim, przed rokiem 1449 wpisało się jeszcze 4 innych mężczyzn z Pułtusk. Jeżeli w ciągu 20 lat pięciu z takiego miasta wpisuje się do albumu AK, to znaczy, że tu musiała być szkoła – w tak frapujący sposób prof. Lolo zaczął swoją prelekcję.

Doktorantka Akademii i Biznesu VISTULA, Paulina Biernacka, plastycznie wyłożyła temat bliski pułtuszczykom - Pułtuskie LICEUM w kontekście niebieskich mundurków. Zauważyła, że „Szkoła była dla miasta jedną z najważniejszych instytucji. To ona decydowała w dużym stopniu o sławie i ponadlokalnym znaczeniu Pułtusk i wykraczającym poza teren samego tylko powiatu pułtuskiego. Uczniowie przybywali do miasta nad Narwią z odległych terenów, by tu pobierać nauki, kształcić swój charakter, spędzać dni młodości, a po opuszczeniu miasta i szkolnych murów na zawsze zachowywali je we wdzięcznej pamięci”.

Anna Krawczyńska, nauczycielka historii, zważywszy na mnogość nazwisk nauczycieli i uczniów przewijających się przez lata w życiu szkoły, niezwykle ciekawie podeszła do tematu Znani nauczyciele i wychowankowie SKARGI. Przedstawiła nauczycielkę języka polskiego, Halinę Mazurów, tę, która stała się dla wielu pokoleń pułtuszczyków „niekwestionowanym autorytetem”. „Nie była słynną



pisarką, nie porywała tłumów na barykady i nie dokonała żadnego odkrycia. Należała do ludzi, którzy w pełni oddają się swojej pracy, a związane z nią obowiązki wykonuje sumiennie, zachowując przy tym niezależność myślenia i wierność wyznawanym wartościom”. Kiedy żegnała się ostatecznie ze szkołą, „była najdłużej pracująca przy tablicy nauczycielką polską”. A było to w roku 1995. Ponadto prelegentka przedstawiła trzech panów: jednego z twórców polskiej marynarki handlowej

Stanisława Kosko; Teofila Antoniego Jakse Kwiatkowskiego – malarza okresu romantyzmu, ulubieńca Mickiewicza, barwną postać, działacza Wielkiej Emigracji, „wywilgę spod Pułtusk”; Teodora Ignacego Bogdana Jańskiego związanego z Wielką Emigracją, założyciela Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego oraz Sługi Bożego Kościoła katolickiego, przyjaciela Mickiewicza, kierownika i korektora wydań jego poezji.

Sprawozdała Grażyna M. Dzierżanowska



A TO CIEKAWE

Już jesień, więc ogrody przydomowe i ogródki przyblokowe zbierają się do snu. Ale jeszcze niedawno mogliśmy podziwiać dbałość pułtuszczań o estetykę zieleni na najbliższym sobie kawałku ziemi. Dziś „wchodzimy” do ogrodu państwa Kowalczyków (aleja Tysiąclecia), by przyjrzeć się zielonym rzeźbom. Oto jedna z nich, widziana z góry, zielony kwiat wyrzeźbiony w krzewie, z siedmioma płatkami i środkiem.

Właściciel posesji, pan Erwin Kowalczyk, niezwykle dba o otoczenie swojego domu; znany jest również z uprawy drzew i krzewów egzotycznych. U niego rośliny pną się do góry i kwitną na potęgę, potem owocują.

GMD



W środę, 11 października odbył się odbiór techniczny placu zabaw na terenie Przystani Miejskiej – parku przy ul. Solnej

To niezwykle plac zabaw, pierwszy na terenie gminy z elementami wodnymi, takimi jak: pompa, śruba Archimedes (spirała umożliwiająca transport wody do góry), koła młyńskie kubelkowe i łopatkowe oraz śluzы zamontowane na układzie kamiennych kanałów. Równie niezwykle urządzeniem, imponującym pod względem rozmiarów, jest rozległa pajęczyna. Łączy ona ze sobą różne funkcje, ze względu na szereg wmontowanych elementów zabawowych takich jak:

zjeżdżalnia, panel wspinaczkowy, gumowe stopnie, huśtawki, tunele wspinaczkowe, liny z dyskami obrotowymi.

Zgodnie z instrukcją użytkowania z urządzenia może korzystać jednocześnie 220 osób, a jak poinformował dostawca, jest to drugie takie urządzenie w Polsce. Całości dopełnia drewniany, stylowy wrak statku, wykonany z niezwykle precyzją i starannością, a to wszystko dla najmłodszych użytkowników.

Wykonanie tak bogatego w atrakcje miejsca możliwe było

przy udziale środków z programu Jessica 2, na realizację projektu rewitalizacyjnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014-2020; Oś Priorytetowa 6: Jakość życia, Działanie 6.2.: Rewitalizacja obszarów zmarginalizowanych. Kwota przyznanych środków to 1 mln 896 tys. zł.

Gmina ma w planach również odbudowę budynku przystani oraz zagospodarowanie nadbrzeża.

źródło: pultusk.pl



Centrum Dietetyczne NATURHOUSE Pułtusk zaprasza na Tydzień Walki z Otyłością!

W tych dniach można skorzystać:
- z **bezpłatnej** konsultacji z dietetykiem
- z **bezpłatnego** pomiaru składu ciała (zawartości tkanki tłuszczowej oraz zatrzymanej wody)
- otrzymasz zalecenia żywieniowe

W Polsce na **nadwagę i otyłość** choruje już ok. 70 proc. społeczeństwa. I tak, otyłość to jest choroba! Jeśli ona Ciebie dotyczy, odwiedź nasze Centrum i zrób pierwszy krok w stronę zdrowia od bezpłatnej konsultacji z naszym Dietetykiem, który wskaże Ci co masz zrobić, aby zaważyć i pokonać otyłość.

Serdecznie zapraszamy do zapisów, ponieważ liczba miejsc jest ograniczona!

Centrum Dietetyczne Naturhouse
ul. Świętojańska 16, Pułtusk
tel. 690 38 12 12

Tydzień Walki z Otyłością 23-27.10

UMÓW SIĘ NA SPOTKANIE Z DIETETYKIEM

NATUR HOUSE
Ekspert w reedukacji żywieniowej



Wodny plac zabaw oddany do użytkowania

Dziękuję Państwu za zaufanie!

30 081

GŁOSÓW

Szczególnie dziękuję mieszkańcom powiatu pułtuskiego za 9502 głosy.

Henryk
KOWALCZYK **PiS**

